

Ceny Kurjera

we Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
 Kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie: Dziś: Brygidy wd. Jutro: Wincentego. Pojutrze: Franciszka Borg.	Grecko-katolickie: Joana B. N. 18 po Sosz. Charytona.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.	KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, lisy, słonki, jar-ąbki, gniezdo, cietrzewie i na ptactwo wodne i błotne w ogólnosci.	Wschód słońca o 6 g. 15 m. Zachód „ o 5 g. 18 m. Barometr 760. Słotno.
--	--	--	---	--

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.
na prowincji miesięcznie złr. 1.60, kwartalnie złr. 4.80.
 Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nasi nabywać mogą **Nowe Mody**,
 Warszawskie „**Echo mazyckie, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorów Kurjera Lwow. **w miejscu** miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; **na prowincji** miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 cent.
 Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie **Kurjer Lwowski** dla uniknięcia pomyłek.

Demoralizacja wyborcza.

Podczas weryfikacji wyborów poselskich w Sejmie bukowińskim jak wiadomo były nadzwyczaj burzliwe sceny, prowokowane przez partję rumuńską, która w dotkliwy sposób dała czuć swoją przewagę innym, unieważniając między innymi wybór br. Kaprego. W rozprawach zabierał głos także profesor wszechnicy czerniowieckiej, Rusin dr. Smal-Stocki. Niektóre szczegóły podniesione przez niego, rzucają charakterystyczne światło na bukowińskie autonomiczne stosunki i na wpływ rządu przy wyborach. Oto co zaznaczył w swej mowie poseł Smal-Stocki:

„Stosunek prawa wyborczego, między większą własnością a gminą, jest zresztą jak wiadomo, anormalny. Gdy dodamy, że *wszystkie wybory przeprowadzane są pod presją* i, że z urny wychodzi poseł *dogodny a nie odpowiedni* dla bronienia interesów wyborców — to wówczas dopiero pojmujemy krzywdę czynioną włościanom i małomieszczanom.

Także włościanin i małomieszczanin, już samo przez się zepchany na plan ostatni — widzą tę *parcjalność*, która go otacza. Ja pojmuję ją zresztą, ale granic nie powinno się przekraczać, bezwzględny nacisk cudzej woli nie powinien być tak silnym, — a tymczasem ze strony rządu najsilniej daje się to odczuwać. W Stanestiach, wysilali się formalnie panowie, ck. starostowie, aby przekonać wyborców, że pan radca rządowy Pompe będzie idealnym ich zastępcą.

Z trudem przystali wyborcy na tego kandydata. Zaledwie jednak zgodzili się na niego, aż tu *wiatr inny zawiął* i znów w pocie czoła ciż sami panowie starostowie starają się pozyskać wyborców dla nowego kandydata barona Kaprego.

Nasz dobroduszny lud kiwał wprawdzie głowami, mówił, że głupców z nich robią, ale nareszcie znowu poszedł za radą panów starostów.

Dotąd byłoby jeszcze wszystko dobrze, ale tu poczyną się istny skandal. Ten, *pod naciskiem panów starostów wybrany poseł, nie jest już posłem* i ciż panowie starostowie stoją dziś w obec ludu *skompromitowani*, a ta odrobina prawa, która jak okrucza udzieloną wieśniakowi została, służy mu tedy nie jako czynnik do rozwoju jego dobra, ale jako *źródło demoralizacji*.

W tym duchu przemawiał poseł Smal-Stocki. Nie mogliśmy się powstrzymać od przyto-

czenia tych kilku słów *prawdy*, które w całym kraju u ludzi lepszej woli, bolesny znajdują odzwiek.

Otwarcie lwowskiej szkoły przemysłowej.

(Br) Wezoraj rano o godz. 10. odbyło się otwarcie lwowskiej szkoły przemysłowej. W obecności prezydenta miasta p. Mochnackiego, członków Rady szkolnej z p. Bobrzyńskim na czele i w obecności licznie zgromadzonych członków rady miejskiej i lwowskiej izby handlowej i przemysłowej, rozpoczął ceremonię radca szkolny ks. Lewicki.

Po ukończeniu przepisanych ceremonij, przemówił ks. Lewicki do zgromadzonych przedstawiając, iż kościół dbał zawsze o rozwój przemysłu, czego świadectwem liczne budowy i kościoły, które budzą podziw dotychczas.

Następnie przemówił prezydent Mochnacki, wykazując, ile trzeba było przeszkód pokonać nim gmach szkoły przemysłowej mógł stanąć. Już w r. 1885 starała się gmina u rządu o pozwolenie kreowania szkoły przemysłowej. Rząd zażądał wstawienia budynku i nałożył różne prestatcje. Warunki były zanadto ciężkie. W pomoc atoli przyszła galic. Kasa oszczędności, która z powodu 40-letniego jubileuszu cesarza przeznaczyła 400.000 złr. na budowę gmachu szkoły przemysłowej i muzeum. Wobec takiej ofiarności, sejm ze swej strony poczynił również odpowiednie kroki celem przyspieszenia budowania gmachu. Atoli we Wiedniu natrafiono na opór. Wykreślił mianowicie rząd dział metaliczny i keramiczny. Udało się jednak wreszcie i te przeszkody usunąć i gmach stanął. Atoli komisja przybyła z Wiednia, zwiedziwszy sutereny nowo wybudowanego gmachu, gdzie miały być pomieszczone warsztaty, zakwestjonowała je. Przy zabiegach atoli pokonano i te przeszkody, przeznaczony miejsce na warsztaty w parterze. W końcu złożył p. prezydent podziękowanie wszystkim, którzy do wystawienia gmachu przyczynili się, i zakończył przemówienie okrzykiem na cześć cesarza.

Po p. Mochnackim przemówił dr. Bobrzyński wiceprezes rady szkolnej kraj. Obecnie przechodzimy stadium próby. Dawniejsze szkoły wydziałowe, które miały być zarazem przemysłowymi zrobiły fiasko, musiano ją potem zwinąć. Winą tego, że kreowano je na prowincji, gdzie stan rzemieślniczy ciemny i nie widzący korzyści w szkołach przemysłowych. O losy lwowskiej szkoły przemysłowej drżał sam wiceprezydent, mając przykład na krakowskiej szkole przemysłowej, która mimo zabiegów, nie mogła sobie wyrobić odpowiedniego stanowiska i dopiero w ostatnim czasie silniejsze uzyskała podstawy, wytyczywszy sobie jasno kierunek pracy. Obecnie atoli wobec tego, że przeszło 200 uczniów zapisało się do nowo-wzniesionej szkoły przemysłowej, patrzy w przyszłość z otuchą. Ta obecna chwila jest dla nas chwilą prawdopodobnie przełomową, społeczeństwo dziś już nie widzi jedyne go zbawienia w naukach klasycznych, lecz poczyną się garnać i do przemysłu. Następnie, zwracając się do profesorów, zaznaczył, że szkoła przemysłowa ma oprócz fachowego wykształcenia, dać uczniom swym wychowanie etyczne. Im większe dzieło — tem więcej trudności.

Na zakończenie uroczystości przemówił prof. Tschirschnitz, kreśląc w krótkich słowach historję dotychczasowych nauk w dawnej szkole

przemysłowej, która nie mogła znaleźć odpowiednego przytułku, wreszcie składa podziękowanie Gal. kasie oszczęd., Radzie miejskiej, Radzie szkolnej krajowej, namiestnikowi i ks. Lewickiemu.

Na tem zakończono uroczystość, poczem prof. Tschirschnitz oprowadzał p. Bobrzyńskiego po gmachu.

Porządki w Budapeszcie.

Komisja sanitarna w Budapeszcie postanowiła ukonstytuować się nie jako komisja epidemiczna. Skłoniły ją do tego nieporządki, panujące w stolicy węgierskiej, które urągają wprost wszelkim opisom. Ogromne dzielnice Budapesztu, liczące 75—80.000 mieszkańców, posiadają nie więcej jak dwa desinfektory. Nie postarano się nawet o należyty transport chorych, ani o schroniska dla delożowanych. Trzeba godzinami czasem wyczekać, nim się zjawi lekarz u chorego, lub nim się chory dostanie do szpitala. Wozy sanitarne są w ten sposób urządzone, że ejejkcje chorych spływają na ulicę. Co więcej, ludzie nie wiedzą, dokąd donosić o wypadkach cholerycznych! Nie dziw przeto, że jeden z dzienników węgierskich odzywa się w ten sposób: „Nie sama cholera jest azjatycką, ale nasze stosunki komunalne“!

Nie więc dziwnego, że cholera szerzyć się musi, zwłaszcza, że brak ogromny należytej wody do picia i że niezwykła obawa ludności przed epidemją szerzy popłoch.

Atoli jeszcze bardziej zawstydzić musi budapeszteńskie władze fakt, wskutek którego wdarła się cholera do stolicy Węgier. Mimo zakazu, na deszła do Budapesztu większa przesyłka skór z Hamburga i leżała przez dłuższy czas na dworcu zachodnim. Zamiast zniszczyć natychmiast przesyłkę pełną bakcyliów, rozmaite władze poczęły się między sobą „handryczyć“, co z tą skórą zrobić. Jedne chciały spalić ją natychmiast, inne tylko desinfekcjonować. Zwyciężyli wprawdzie wreszcie zwolennicy radykalniejszego środka — ale cóż z tego, kiedy robotnicy zajęci spalaniem niedesinfekcjonowanych skór, sami następnie nie zostali zdesinfekcjonowani.

Ta, godna jak najsurowszej nagany indolencja i beczradność władz budapeszteńskich, pomściła się wkrótce. Pierwsze wypadki cholery pojawiły się u osób zajętych na dworcu kolei zachodniej, które były w pośredniej lub bezpośredniej styczności z ową nieszczęsną przesyłką skór hamburgskich. Gdyby jeszcze chwycono się należytych środków, to można było zapobiedz szerzeniu się epidemji. Niestety, ani nie izolowano domów, w których chorzy mieszkali, ani nie miano należyte przygotowanych desinfektorów. Tak powstała cholera w Budapeszcie, a dla nas przykład pełen nauki, z którego władze nasze powinny skorzystać.

Cholera.

Na onegdajszym posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego krakowskiego przewodniczący dr. Poniżko odczytał eleborat, przygotowany przez *ad hoc* wybraną komisję z łona Towarzystwa, a mający za przedmiot naukowe badanie pierwszych wypadków cholery azjatyckiej w Krakowie w miesiącu wrześniu br. Elaborat ten udowadnia, iż lekarze szpitalni krakowscy już 18. września udowodnili bakterjologiczne istnienie cholery w Krakowie. Towarzystwo przyjęło do wiadomości



nie uchwalilo wszakże ogłaszać go obecnie publicznie, sądząc, że udowodnienia bakteriologicznego cholery azjatyckiej nie można uważać za wynik badania nadzwyczajny, lecz postanowiło zachować ten elaborat celem spożytkowania go przy zestawieniu wyczerpującej pracy naukowej o przebiegu cholery w Krakowie, którą pracą zajmie się rzeczona komisja.

Prof. dr. Gluziński przedstawił preparaty mikroskopowe i hodowle prątków cholerycznych, uzyskane z wydzielin zmarłej na cholere Teresy Kokołówny, przyczem podał, iż tak postać prątków, jak i ich hodowle przedstawiają pewne drobne różnice od prątków, badanych w dawniejszych epidemjach, jak to już zauważyli lekarze paryscy w prątku epidemji w Paryżu i dr. Bujwid, badając przypadki lubelskie. Ocenienie tych różnic będzie przedmiotem dalszych systematycznych badań w tym kierunku. Wywiązała się następnie rozprawa naukowa, odnosząca się do cholery, wśród której dr. Filimowski podał sposoby i wyniki leczenia chorych w szpitalu Bonifratrów. Dr. Filimowski przyobieczał na jednym z następnych posiedzeń przedstawić Towarzystwu obszerniejszą pracę o wynikach obserwacji i leczeniu chorych na cholere.

Komendant korpusu w Budapeszcie ks. Lobkowitz w porozumieniu z ministrem wojny, wydał rozporządzenie, na mocy którego podczas epidemji całemu garnizonowi, złożonemu z 12.000 żołnierzy, będzie udzielana przed udaniem się na spoczynek gorąca herbata z rumem (6 gram. herbaty 25 gram. cukru i 4 centilit. rumu). Za porcję herbaty obliczono relutum na 12 ct.). Nadto polecono każdemu żołnierzowi dawać co dzień 2 gramy soku cytrynowego do wody. Wszystkich żołnierzy, uwieczonych za lekkie przewinienia, puszczono na wolność. Wszystkie koszary oczyszczono i zdezynfekcjonowano.

Z Warszawy donoszą 5. bm.: W *Gaz. poln.* zamieszczono, co następuje: „Będąc przekonany, że lepsze odżywianie ludzi klasy ubogiej jest jednym z najdzielniejszych środków przeciw cholere, zarządziłem między innymi, aby w miejscach prowadzenia robót publicznych i prywatnych dawano robotnikom *obowiązkowo gorącą strawę i herbatę*. Z uwagi zaś, że konduktorzy i stangreci kolei konnej, z charakteru służby, również są pozbawieni możliwości udawania się do domów na posiłek i wskutek tego bywają zmuszani do spożywania jedzeń zimnych i do picia surowej wody, poczytuję za *bezwzględnie konieczne*, aby *niższym oficjalistom i służbie kolei konnej były wydawane na głównych przystankach w godzinach porannych gorące pokarmy i herbatę*. Ponieważ oprócz tego konduktorzy wagonów tramwajowych, przy wydawaniu biletów i pobieraniu za nie opłaty, mają ciągłą styczność z publicznością, przez co mogą

się stać przewodnikami zarazy, przeto poczytuję za niezbędne, aby *na przystankach były urządzone umywalki z wodą*, zaprawioną w przepisany procentie kwasem karbolowym, gdzie konduktorzy mogliby jak najczęściej umywać ręce. Podając o powyżej przytoczonym do wiadomości policji, polecam komisarzom cyrkulowym dopilnować, aby wyluszczone środki zostały wprowadzone przez zarząd kolei konnej w ciągu 3 dni i o spełnieniu donieść mi we właściwym czasie“.

Poczytując za nader ważny warunek, zwłaszcza w obecnym czasie wyjątkowym, utrzymanie w należytej czystości bardziej uczęszczanych restauracji, oberpolicmajster poleca w *Gaz. poln.* pp. komisarzom cyrkulowym zwrócić szczególną uwagę na warunki sanitarne rzeczonych zakładów, oraz na czystość bielizny stołowej, naczyń, widelców, noży i innych utensyliów; w razie spostrzeżonych nieporządków należy właścicieli pociągać do odpowiedzialności prawnej.

Z Międzyrzecza donoszą, że z inicjatywy i za staraniem miejscowego naczelnika straży ziemskiej, otworzono tam tanią kuchnię dla ubogiej ludności przeważnie starozakonnej, wśród której epidemja cholery najwięcej się szerzyła. Oprócz ofiar w naturze, zamożniejsi mieszkańcy złożyli na ten cel 550 rs. Ofiary zaczęto zbierać 26. września, a już 28 zm. kuchnia zaczęła funkcjonować. Za opłatą kop. 4 wydaje ona 2 talerze gorącego kruszku z 1/4 funtem mięsa łoszerzego i 1/4 funta chleba. Pierwszego zaraz dnia wzięto 300, a następnego 400 porcji tego pożywienia. U nas nie pomysłeli o tem dotychczas Horowitzy, Goldensterny, Linie i Szaffy.

W Odesie 30. z. m. chorowały na epidemję 2, umarła 1, wyzdrowiała 1, pozostało chorych 2 osób.

Za lat sto.

W *Pet. Wied.* znajdujemy następującą notatkę:

„Co z nami będzie za sto lat? Oczywiście, najciekawszą jest rzeczą dowiedzieć się, czy będziemy mieli urodzaje i czy warunki meteorologiczne ułożą się pomyślnie dla przyszłego rolnictwa Rosji; wszystko to jednak jest niewiadomem, a tymczasem przybliżone obliczenia każą przypuszczać, że za sto lat Rosja będzie miała do wykarmienia 340 milionów ludności. Obecnie, w r. 1892 jako tako zapewnione są warunki egzystencji dla 110 milionów, o ileż jednak więcej potrzeba będzie energii, aby zapewnić żywność trzy razy liczniejszej ludności? Przynajmniej tak wypada z obliczenia znanego profesora, Karola Richeta.“

„Richet jest właściwie lekarzem, jednakże zainteresował się układem stosunków społeczno-ekonomicznych za sto lat. Bardzo wiele zjawisk ze strony społecznej oddawna już ujęto w ramę spo-

strzeżeń statystycznych. Otóż na zasadzie tych badań, Karol Richet robi swoje wnioski o zasadniczych zjawiskach społecznych z odległości całego wieku. Swoje przepowiednie statystyczne wyłożył on w książce p. t. „Dans cent ans“. Oczywiście wszystkie te przepowiednie, jakkolwiek opierają się na rachunku, wychodzą jednak z tego punktu widzenia, że i w przyszłości wszystko iść będzie po dawnemu. W tym ostatnim razie jedną z przewidywanych niespodzianek mogłaby być wojna; otóż i dla kombinacji wojennych względnie pomyślnie są wywody Richeta.“

„Procent, w jakim corocznie powiększa się ludność któregośkolwiek kraju (oprócz Turcji i państw bałkańskich), znany jest obecnie bardzo dokładnie. Wiadomo nam, że w państwach Europy zachodniej procent ten zdradza stanowczą tendencję ku niższej i to dosyć szybko. Tymczasem w Rosji dzieje się wprost odwrotnie. Biorąc to na uwagę, Richet przytacza interesujące dane o liczbie ludności w różnych krajach Europy za sto lat. W r. 1992 Rosja liczy ludności 110 milionów, Austria zaś Niemcy i Włochy razem 121 milionów, tj. Rosja ma mniejszy zapas do kompletowania armji, aniżeli wymienione mocarstwa trójprzymierza. Jednakże po upływie stu lat, Rosja mieć będzie 340 milionów ludności, gdy w państwach trójprzymierza ludność wynosić będzie 245 milionów, tj. po stronie Rosji będzie przewaga o 95 milionów.“

„Wniosek stąd prosty: dla Rosji dogodniejszą jest rzeczą wstrzymać się od wojny aż do r. 1992, interesem zaś trójprzymierza jest nieodkładanie jej na przyszłość. Daleko mniej pomyślnym jest wniosek, dotyczący Francji w r. 1992. Teraz Francja liczy 38 milionów mieszkańców, Niemcy zaś 49 milionów, w roku zaś 1992 Francja mieć będzie zaledwie 50 milionów, podczas gdy Niemcy liczyć będą 115 milionów mieszkańców. Różnica jest tak dotykająca, że Francja nie może myśleć nawet o wojnie. Koniec końców są to wnioski wielce pomyślnie dla pokoju, Rosja bowiem nie zamysla korzystać ze swojej przewagi“.

KRONIKA.

Otwarcie uniwersytetu lwowskiego odbędzie się w poniedziałek 10. bm. Podczas nabożeństwa, w kościele św. Mikołaja chór „Lutni“ wykona kantatę. Po nabożeństwie nastąpi w auli uniwersyteckiej przemówienie nowego rektora ks. Paliwody, poczem wygłosi odczyt wstępny nowomianowany profesor historii powszechnej prof. Dembiński.

Petycja leśniczych rządowych o polepszeniu bytu i włączenie ich do klasy urzędniczej, wręczoną została, przez delegata ich A. Medweckiego, 25. września namiestnikowi, następnie posłowi do Rady państwa S. Szczepanowskiemu i zastępcy dyrektora dóbr skarbowych Ziegelbauerowi. Wszyscy ci panowie, przyjmując petycję przyobiecali jak najusilniejsze poparcie u ministra rol-

5)

WIELKI ROK.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Przez

W. Łuskinę.

(Ciąg dalszy.)

Duch Iwana Groźnego, Piotra i Mikołaja, przeciągnięty pokostem europejskim, unosi się nad tymi szeregami.

Dzieje ich, to dzieje wielu zwycięstw, sławy i rosnącej potęgi. Na ich to bagnietach wyszedł carat z Suzdalskich i Muromskich lasów, i zasiadł na gruzach wielu państw i ludów.

Armja nowożytna rosyjska powstała na rozkaz imperatora Piotra, wśród zaciętej walki ze Szwedami. Pierwszy chrzest sławy i zwycięstwa, początek świetnej kariery armji i państwa była bitwa pod Półtawą w r. 1709, w której upadł dzielny, choć zapamiętały wojownik szwedzki, Karol XII. z całą swoją armją bez powstania, a z nim razem zamknięta została i epoka potęgi szwedzkiej, która w ciągu całego XVII. wieku tak ciężko wazyła na szali Europy i Polski. To, co zaczęło rosnąć w Kurlandji pod wojowniczym Karolem Sudermańskim w walce z Polską, co zaczęło sławną karierę swoją kłeską pod Kirchholmem, państwo, co wydało Wielkiego Gustawa Adolfa, którego działania w Niemczech i zwycięstwa pod Lipskiem i Lützen postawiły w rzędzie

ośmiu pierwszych wodzów świata, a ojczyznę jego na szczycie potęgi; to państwo, które w jednym stuleciu trzy razy zalało krwią i zrabowało Polskę, znalazło grób swojej potęgi od jednego ciosu pod Półtawą. Do dziś dnia cerkiew rosyjska obchodzi pamięć tego zwycięstwa — ten świt rosyjskiej potęgi. Ta sama armja straszna i sławna do nóg caratu cisnęła zakrwawioną Polskę. Z potężnego niegdyś mocarstwa nie zostało nic oprócz szkieletu obdartego i zdeptanego. To wspaniałe państwo pełne ludzkich tradycji, gołębiej prawie łagodności i słabości, niewyczerpanych bogactw materialnych, zalet towarzyskich i cnót rodzinnych, poszło na pastwę surowej, nieubłaganej drapieżności, ponurego, ciemnego sąsiada. Poszło w niewolę państwa niewolników, a jego soki zaczęły tuczyć ciemnotę, okrucieństwo i chciwość.

Przez lat już dwieście armja ta trzyma ofiarę polską u nóg cara, który jej serce, język i oczy wydiera.

Ale ona żyje, drga, pocięta na kawały, nieśmiertelna... Patrzenie! — na sztandarach zwycięskich wypisano: Praga, Maciejowice, Warszawa.

W ślad za tą armją wielką i karną idą nieubłagane, niezmiennie wyroki, dla których lży i jęki milionów ludzi nie znaczą nic wobec martwej litery ukazu. Szeregiem ciosów zachwiała ona istnienie otomańskiego cesarstwa. Półksiężyc dumny i silny, po którym wiedeńska victoria Sobieskiego i ciosy księcia Eugenjusza zesliznęły się jak miecz po pancerzu, zachwiał się pod nieubłagany, konsekwentnymi ciosami tej armji, która jest wykonawcą nieubłaganych rozkazów carów.

Pierwsze wystąpienie tych wojsk przeciw Porcji zaznaczyło się kłeską nad Prutem w r. 1711. Ale nie ma takiej fortecy, według słów Filipa macedońskiego, do którejby nie wszedł osioł obładowany złotem. Osioł rosyjski wszedł wówczas do namiotu wielkiego wezyra, na nieszczęście i kłeskę synów Mahometa, i wyprowadził z niechybnej niewoli cara, armję i losy caratu. Wezyr dostał ta potęgą od morza Bałtyckiego do Czarnego. Rumiancow, Suwarow, Potemkin, Kamiński, Dybicz, Paszkiewicz, Murawjew i w końcu sam imperator Aleksander II. obojętnie cios za ciosem wnosili w kraje Padyszacha.

Kaguł, Rymnik, Izmait, Oczaków, Belgrad, Warna, Kars, Plewna, Filipopol, krwią i zwycięstwem wypisane w dziejach a złotem na ich sztandarach.

Kaukaz wolny, poetyczny Kaukaz, ojczyzna złotego runa, z jego bohaterskimi synami, z jego skałami, z jego niebotycznym Kazbekiem, Elbrusem, wydierał się przez lat 150 naprzód z rąk tego polipa. Krok za krokiem posuwała się ta groźna siła, skała za skałą, aul za aulem wpadały w ręce ruskiego żołdaka, szli i ginęli, aż wreszcie sztandar carski powiał nad Gunibem, a Szamil poszedł w niewolę.

Półwysep Krymski, owa plaga Polski, od jednego ciosu upadł do nóg carskich, a generał rosyjski zasiadł przy fontannie Bachezyseraju.

Sicz, owa wolna, Sicz zaporoska, owi Krzyżacy Wschodu, ów zakon rycerski z prawosławnym sztandarem w ręku, matka junaków, co na lotnych czajkach ogniem przedmieść stambulskich

nictwa. Od leśniczych kameralnych wymaga się wyższych szkół, egzaminów, inteligencji i wykształcenia, a mimo to nie mają oni charakteru urzędników, lecz są zaliczani do rzędu sług.

Dodatek drożyniany. Otrzymałoby następujące pismo od jednego z urzędników sądowych: Po upływie roku dawno niebywałej drożyny przysła wrzesień do rozdzielenia zapomoga głodowa — zwana pierwotnie — dodatkiem drożynianym. Kto chce poinformować się należy o jej rodowodzie i zwężeniu właściwej intencji ciał parlamentarnych odesłamy go do jednego z ostatnich numerów czasopisma *Oesterreichische Juristenzeitung*. Obecnie z tej zapomogi głodowej celem rozdzielania pomiędzy urzędników, sługi sądowe i kościotrupów zwanych dyurnistami wypadło nie wiele ponad 13.000 zł. a dodane do tej cyfry uwagi prezydjalne wskazują, iż korzystać mogą z tej zapomogi głodowej tylko *najgodniejsi* (w oczach odnośnych prezydentów lub naczelników) zamiast, jakby słuszność i natura rzeczy nakazywała: *najgłodniejsi*. Zawisło tedy wszystko od łaski a bacząc nadto, jak minimalne kwoty mogą wypaść na każdego, mimo godności, przychodzimy do przekonania, że nie stanie skórka za wyprawę i proponujemy dla tego, by cały ten fundusz ułokować jako kapitał żelazny, a z odsetek jego utworzyć jeden a co najwięcej *dwie posagi* dla dziewcząt sierót pozostałych po urzędnikach sądowych trzech najniższych rang, pod zarządem prezydium wyższego sądu krajowego (z wykluczeniem kancelarii prezydjalnej.) O obdarzeniu odnośnej sieroty decydowałby los dla uniknięcia wszelkiej protekcji, z tem, iż sierota raz wylosowana do późniejszych losowań dopuszczoną nie będzie. Bliższe warunki orzekałby odnośny statut.

Wynik egzaminu jednorocznych ochotników w brygadzie czerniowieckiej. Z 12 ochotników pułku stanisławowskiego nr. 58 odstąpiło 2 od egzaminu, reszta zaś zdała z dobrym postępem, a to: Neuster, dr. Kossowicz, dr. Fichmann, Rutkowski, Rubin, Schloss, Zdanowicz, Horodyski, Malikiewicz i Breeh. Z ochotników pułku bukowińskiego nr. 41. złożyli egzamin: Zeller (z wyszcz.), Tetzner, Karapetz, Osada, Jaskólski, Glücksmann, Stengacz, Prunkul, Triller, Halpern, Luria, Uebel, Kwieciński, Draczyński i Tłumak; jeden odstąpił a 4 padło przy egzaminie. Z 7 dwurocznych ochotników 2 odstąpiło od egzaminu, jeden padł ponownie, 4 zaś złożyło egzamin pomyślnie. Wobec takiego rezultatu otrzymał tegoroczny komendant szkoły porucznik Neumann uznanie od brygadiera Seracsina.

Brak rąk do pracy był przedmiotem rozprawy na zgromadzeniu Towar. gospodarskiego w Kołomyi 30. zm. Sprawę tę referował Henryk Wielowiejski. Mniemał on, że ruch emigracyjny z naszego kraju nie jest do wstrzymania. Powodem do niego jest przeludnienie (?) i trudność wyżywienia się na glebie rodzinnej. Z Austrii emigruje co roku 30 do 40 tysięcy ludzi do Ameryki,

straszyli carogrodzkiego sułtana, matka Pawluka i Nalewajki, matka Chmielnickiego, wobec tych strasznych automatów ze krwi, żelaza i ognia, buławę swą, dar królów polskich i symbol wolności, cisnęła w nurty ojczystego Dniepru i poszła w kajdanach nad Kubań i Terek podbijać dla cara górali.

Persja ciosem pod Erywaniem złamana z trwogą i pokorą patrzyła, jak ci ludzie żelazni wdierali się w stepy Kirgizkie i Turkiestańskie wśród śnieżnych zanieci i skwaru palącego słońca, gdzie wielbłądy ryczały z rozpacz, a ludzie szaleli ze skwaru.

Chiwa, Taszkent, Samarkanda, ojczyzna Tamerlana i Dżengischana, przed imieniem których chyliły się w pokorze carskie głowy, a których jaryk był inwesturą carów, upadły zduszone jak krety.

Chiny, ów prawdziwy, nieskalany wzór konserwatyzmu, ów olbrzymi lojalny sąsiad, pokrewny Rosji czynami i czajem, ów bürger i wygodniś wschołu, wymyślny sybaryta i elegancki dyplomata, wielki pan pięciuset milionowy, najbliższy krewny po duchu caratu, brat słońca i cara, wielki Bohdychan wielkiego niebieskiego państwa, nie uszedł swojego losu i dla świętego spokoju i zgody utracił złotodajny kraj Usuryjski i wielki basen Amuru.

Nawet daleka Japonia — ta Anglja Wschodu, utraciła wyspę Sachalin z bogatymi pokładami węgla, którą carat obrócił na wielkie więzienie, bo okazał się Sybir za ciasnym.

To idą bohaterowie tych czynów, karne automaty rosyjskich przeznaczeń.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

z tych zaledwie 2 tysiące zaopatrzonych w paszporty. Ruch ten z zachodniej części kraju należy na korzyść naszą i emigrantów wyzyskać, skierowując go w nasze strony bądź dla kolonizacji, bądź tylko na czas roboty. Robotnik stamtąd dobry i niedrogi. Referent stawia wniosek, aby wybrać komisję do przyjęcia i zebrania deklaracji od interesentów; a po zbadaniu ogólnej potrzeby robotnika wejść w styczność z odnośnym biurem lub przez delegata traktować wprost z robotnikami. P. Kosiński radził zwrócić się do starostw i wydziałów powiatowych w celu zwalczania uprzedzeń, jakie mają Mazurzy do naszych stron. P. Dobek uważał za stosowne użyć pośrednictwa robotników i czeladzi z Mazurów już sprowadzonej. Pp. Jasiński i Komar podali, iż parobek roczny sprowadzony pobiera 25 złr., 12 korcy zboża twardego, 6 fur opału, mieszkanie i pół morga ogrodu. Koszta podróży z należytością za pośrednictwo wynoszą w skutek opustu kolejowego 2 złr. 50 cent. P. Wielowiejski sprowadził robotników na pół roku i płaci robotnikowi męskiemu miesięcznie 6 złr., żeńskiemu 4 złr. oprócz wikt. P. Gumiński sprowadza robotników z Jasielskiego i Rzeszowskiego do uprawy buraków i jest bardzo z nich zadowolony, gdy bowiem obrobienie morga robotnikiem tutejszym kosztuje 26 złr., — robotnik sprowadzony uskutecznia tę samą robotę za 19 złr. Wniosek referenta przyjęto, a w skład odnośnej komisji weszli przez wybór pp. Kosiński, Czaykowski, Wielowiejski i A. Theodorowicz.

Komitet pomnika Kolberga uprasza osoby zajmujące się zbieraniem składek o odesłanie list, jakoteż pieniędzy, pod adresem przewodniczącego komitetu J. M. rektora Lepkowskiego, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Komitet żywi nadzieję, że osoby, które zbieraniem składek na cel ten zająć się raczyły, rozwiną całą energię w tym kierunku, i że w społeczeństwie inteligentnem polskiem, umiejącem ocenić olbrzymie zasługi Kolberga, nie znajdzie się nikt, kto by z drobną ofiarą przynajmniej nie pospieszył, ażeby przyczynić się do uczczenia godnego jego pamięci.

Z komisji dla kodeksu karnego W komisji dla kodeksu karnego rozprawa nad zatrzymaniem lub uchynieniem kary śmierci zakończyła się w ten sposób: 9 oświadczyło się za zatrzymaniem, 7 przeciw. Z polskich posłów głosowali za zatrzymaniem: Abrahamowicz Eugeniusz i prof. Piniński; przeciw Witold Lewicki. Na posiedzeniu d. 5. bm. uchwalono paragrafy 1 — 4 włącznie. Odrzucono dwa zasadnicze wnioski: Weebera o nowy podział części kodeksu, dotyczącej występków i przekroczeń, tudzież piśmienny wniosek Zuckra, aby ściganie karne za zbrodnię porwania człowieka ograniczone tylko do wypadków handlu niewolnikami. Przyjęto natomiast wniosek Koppa, aby porwanie dziewczyny ulegało karze bez względu na miejsce popełnienia czynu i państwową przynależność sprawcy. Dziś odbywa się następne posiedzenie komisji.

Jazda na odległość. Z Berlina donoszą 5. bm. Jako 34. przybył o godz. 4^{1/4} kapitan 58. pp. słynny piechur Lego Ignacy na koniu Sziglavi. Jazda trwała 105 godzin 55 minut. Do 5. bm. przybyło do Berlina 46 austriackich oficerów. Porucznik hr. Zubiński z 5. p. uł. na koniu Glawgos przybył w przeciągu 84 godzin 26 minut, a porucznik hr. Lasoeki z 11. p. uł. na koniu Drumrec w przeciągu 93 godzin 20 minut; porucznik 8. dyw. furgonów Dominik Muzyka na koniu Desdemona w 77 godzin 20 minut; rotmistrz 8. p. uł. Albert Stögl na koniu Schagya w 80 godz. 40 min.; podporucznik Wilhelm Schram z 7. p. uł. na koniu Zanka w 80 godz. 42 min.; porucznik hr. Paar na koniu „Ade Duliah“ w 85 godz. 21 min.; podpor. Ciam Martinitz z 1. pułku uł. na koniu Vesetek w 89 godz. 40 min.; porucznik Ludw. Chaule z 13. p. uł. na koniu Lilly w 90 godz. 22 min.; porucznik Jul. Nagy na koniu Ethi w 92 godz. 44 min.; podporucznik Hugo Siegl na koniu Mazepa w 94 godz. 35 min.; podporucznik Spitzner z 9. p. drag. na koniu Miła w 106 godz. 2 min.

Jubileusz. W Poznaniu drukarze tamtejsi obchodzili uroczystości 50. rocznicę zawodowej pracy towarzysza Baranowskiego.

Samobójstwo. W Czerniowcach rzeźnik Rożankiewicz powiesił się zeszłej soboty.

Okropny wypadek zdarzył się we czwartek w Tereszenach. Zameżna włóścianka 34-letnia Helena Koriluka, wyszła na drabinę, na której chciała rozwieść bieliznę. Na ziemi pod drabiną bawiło się półtoraroczne jej dziecko. Naraz, skutkiem poślizgnięcia, Koriluka spadła z drabiny i całym swym ciężarem runęła na dziecko, które też na miejscu wyzionęło ducha. Nieszczęśliwa zaś matka odniosła tak ciężkie uszkodzenia, iż następnego dnia także umarła.

Pożar. Z Dublan pod Lwowem piszą nam 6. bm. Dziś o północy zaalarmowano straż ochotniczą dublań-

ską, że pali się w Grzybowicach. Straż dublańska pod komendą M. Pańkowskiego i M. Młotka w sile 48 ludzi przybyła z dwoma sikawkami i trzema parami koni na miejsce i zastała gorejącą stodołę wraz z zapasami zboża. Ogień zatamowano w przeciągu dwu godzin, a nawet zdolano nieco zboża uratować. Z uznaniem podnieść należy, że oprócz straży dublańskiej, w której skład wchodzi uczniowie wyższej i niższej szkoły rolniczej, również czynną była nowoorganizowana straż ochotnicza *wiejska* złożona z parobków, która przy każdym niemal pożarze chętnie bierze udział.

Morderstwo. Donoszą nam z Porszny powiatu lwowskiego: Kiryło Czaban, parobek, służący przedtem za lokaja we Lwowie u arcybiskupa, zabił tu 24. zm. byłego wójta Danyłę Torba, rzekomo za to, iż tenże będąc wójtem, miał mu wystawić złe świadectwo moralności w procesie karnym o pobicie i okradzenie własnego ojca. Zabójstwo to spełnił o godz. 8 rano wśród wsi na drodze, uderzwszy kołem Danyłę po głowie 2 razy, od czego aż czaszka w kilku miejscach pękła, a później zaś uderzył go jeszcze 6 razy po głowie, ażeby go dobić.

Gdy go aresztowano oświadczył, że ma jeszcze zabić księdza, teraźniejszego wójta, kowala i 2 gospodarzy, a rodziców podpali. Jeżeli zaś sam tego nie będzie mógł uczynić, to zrobią 4 współnicy. Zawziętość i dziec bezprzykładna.

Z Delatyna donoszą nam, że tymi dniami rozpoczęto pomiary w polu pod projektowaną kolej lokalną Szczepanowce-Delatyn.

Wilki ukazały się w znacznej liczbie w powiecie kimpolungskim, a 5. bm. wieczorem napadły na pasące się bydło w Watra-Moldawica, zrażając wielkie szkody.

Jeszcze Szemeredy. Wspólników Szemeredy'ego policja dotychczas wyszukać nie mogła; słychać, że uciekli oni z Preszburga do wnętrza Węgier. W tych dniach przyaresztowano w Budapeszcie dwie kobiety i to pod zarzutem, że wiedziały o czynach spełnianych przez Szemeredy'ego. Jedna z nich wdowa po jego bracie, pełniła u niego obowiązki gospodyni, druga zaś, niejaka Kurzwarz, jest kochanką osławionego złodzieja kieszonkowego, kelnera Vojdy. Okazuje się jednak, że kobiety te nie mają o niczem pojęcia.

Trybunał apelacyjny w Sofji zniżył wymiar kary dla Lubojemskiego, który zasądzony był za szpiegostwo na 8 lat więzienia — na 6 lat, zatwierdzając jednak nałożoną na niego karę pieniężną 20.000.

Z Gdanska piszą do *Dzien. Pozn.* co następuje: „Germanizacja robi w niektórych okolicach Kaszub zastraszające postępy. Widocznem to np. w parafii oliwskiej. Oliwa liczy bowiem 11 — 12 tysięcy parafian, a pomiędzy nimi około 5000 Kaszubów. Do przyjęcia sakramentów św. przygotowywało się roku zeszłego 200 i kilkadziesiąt dzieci. Ponieważ do parafii oliwskiej należało około 5000 Kaszubów, zatem powinno było co najmniej 100 dzieci uczęszczać na polską naukę przygotowawczą, a było ich tymczasem tylko — 25. Maluczko — a dzieci przygotowujących się w języku polskim do przyjęcia sakramentów św. w parafii oliwskiej chyba wcale nie będzie“.

Przestroga na czasie. Korespondent *Kurjera Warsz.* z Chicago ostrzega wychodźców, którzyby stawali się obecnie dostać do Ameryki, iż niechybna niemal czeka ich śmierć w drodze i grób w głębinach oceanu. Prawie na każdym statku, przybywającym z Europy do Ameryki kilkadziesiąt osób ginie w czasie przeprawy na cholere. Ta ostatnia do tej pory w Chicago nie pojawiła się, gości tam jednak dyfterja i szkarlatyna, które w obec strasznych upałów mnóstwo zabierają ofiar.

Z Hamburga otrzymano w drodze urzędowej wiadomość o śmierci Jana Runisza i żony jego Eleonory. Jan Runisz przez siedmnaście lat bawił w Ameryce, gdzie dorobiwszy się znacznego majątku, z niedawno poślubioną małżonką, wracał do kraju. W dniu 19. września oboje małżonkowie zmarli na cholere w Hamburgu. Śp. Jan Runisz ukończył instytut technologiczny w Petersburgu i w r. 1870 był przez czas pewien dyrektorem fabryki przetworów chemicznych w Warszawie.

Jeszcze w sprawie zamachu na cerkiew w Warszawie. Z Warszawy piszą do *Wielkopolanina*, że sprawca zamachu na cerkiew przy ulicy Miodowej, dnia 4. września rb. w Warszawie, Michał Zieliński, wcale urzędnikiem kolei terespolskiej, jakim go ogłoszono, nie był; kolej terespolska urzędnika z podobnym nazwiskiem nie miała. Natomiast jest rzeczą pewną, że człowiek ten nie był znany w Warszawie i nie meldowany, co wprawdzie w wielki kłopot policję. Policja zaś, aby być w porządku, zmyśliła i doniosła władzy wyższej, że sprawcą zamachu na cerkiew prawosławną był Polak, nazwiskiem Michał Zieliński, urzędnik kolei w Rosji, socjalista, którego policja dawno już miała na oku. — Wiadomo — pisze korespondent dalej — że przy najmniejszym i naj-

przywoitszym objawie naszej żywotności — rosyjskie polakożercze piśmidła obrzucają nas błotem nienawiści, przypominając rok 63. Przy ostatnim wypadku, który na nas zwalono, redakcje pism rosyjskich ograniczyły się tylko na wzmiankę o raporcie policji bez żadnych ze swej strony komentarzy. — W kilka dni miał przyjechać car do Spawy. Któż nam teraz dowiedzie, że Hurko, który przedstawia carowi Warszawę jako stek „miałtych” (bunt), nie chciał powstrzymać carskiego przyjazdu do kraju, przez siebie dreczonego, lub przynajmniej dać świadectwo swoim rzetelnym doniesieniom do Petersburga — i w tym celu nastąpił nieznanego Warszawa rosyjskiego karjerowicza do przyjęcia roli niby patrioty polskiego, ażeby go później pasować na wielkiego „diejatiela”? Lecz ten zamiast w cerkwi zapalić zapalną, coby zupełnie wystarczało do wywołania skandalu, a później pokazać dynamit w kieszeni — zapomniał się, i przez własną nieostrożność śmierć sobie zadał, w obec czego pomyslowi działacze również potracili głowy?... Dość, że dojrzała już Warszawa przyjęła ten wypadek jako zamiar skompromitowania Polaków przez ich zaciętych nieprzyjaciół i cała wyległa na trzeci dzień na iluminację w dniu imienin cara, który bawił podówczas w Spale, aby choć uczczeniem dnia tego okazać, że z „hoca” przy ulicy Miodowej nie miała nie wspólnego.

Kolej z Mogilna do Strzelna (w Poznańskim) oddana zostanie 15. bm. do użytku publicznego.

Międzynarodowy kongres dla spraw wykształcenia technicznego, handlowego i w ogóle profesjonalnego, zwołany będzie w r. 1894 w Petersburgu.

Wykluczony z klubu. Wiedeński i peszteński Jockey-Club wykreślił z listy swoich członków p. Vanson, syna holenderskiego konsula generalnego, skutkiem bójki, wszczętej przez tegoż z kapitanem Trenkel i odbytego następnie pojedynku.

Za obrazę religji. Poseł Kunert, należący do niemieckiej frakcji socjalistycznej, skazany został w Wrocławiu za obrazę religji na 3. miesiące więzienia.

Zmarli. W Warszawie zmarł Włodzimierz Kłodnicki, b. dyrektor filji Banku polskiego w Częstochowie w 63. roku życia.

W Marsylii d. 1. bm. od godz. 8 zrana do 1 z południa szalała niepamiętna burza. Ulice niżej położonej części miasta zalane były wodą, na przedmieściach zaś niebezpieczeństwo było jeszcze większe z powodu wozbrania rzeki Huveaune i strumyka Jarret, które zalały nadbrzeżne domy, niszcząc zasiewy i wyrwijając z korzeniami krzewy i drzewa. W jednej fermie zatono 150 sztuk trzody chlewnej, a w sąsiedniej wiosce Saint Loup szkoła została tak zalana, że musiano dzieci spuszczać po drabinie. W samym mieście woda zniszczyła trzy mosty, wielką szopę ze zbożem i wiele mniejszych domków; magazyny nowości ucierpiały ogromnie, straty ich wynoszą po kilkadziesiąt tysięcy franków; w dokach masę towarów zniszczonych, między innymi 300 ton cukru. Obecnie miasto przedstawia smutny widok: ulice zrujnowane, bruki obnażone, asfalt miejscami wyrwany, gdzieindziej znowu ulice pokryte grubą warstwą piasku i żwiru, wyglądają jak dno rzeki, na progach magazynów subjekci czyszczą zamoczone towary, a właściciele obliczają straty.

Z Wenecji donoszą 5. bm.: Pomiędzy mieszkańcami miejscowości Bastremoli i Vallerano, obok Spezii, przyszło skutkiem dawnych swarów do bitki, która zakończyła się krwawą walką na rewolwery i noże. Jeden z włóciarza padł na miejscu, sześciu odniosło ciężkie, a przeszło 30 lekkie skaleczenia.

Na dworcu w Pizie uwieczono 3. bm. włoskiego anarchistę, który przybył do Włoch z Barcelony przez Marsylię i zeznał, że jest sprawcą zamachu dynamitowego przeciw konsulatu hiszpańskiemu.

Stół, na którym stracony Ravachol w dniu jego uwiezienia jadł obiad w restauracji Very'ego w Paryżu, jako historyczna pamiątka, pomieszczony ma być w Muzeum Carnayalet.

Studenci w Atenach zamierzali w dniu powrotu króla urządzić demonstrację przeciw ustawie szkolnej, policja nie pozwoliła jednak na to.

Ostatnie chwile Renana. Ostatnie godziny wielkiego filozofa miały upływać w spokoju. Bez cierpień, nie tracąc przytomności aż do ostatniej chwili, — skonał. O godzinie 3 rano po operacji dra Richardiére bole się uspokoiły i zdawało się, że chory zaśnie spokojnie. Około g. 5 przebudził się, rzekł kilka słów do otaczającej go rodziny, następnie zasnął. Około 6^{1/2}, otworzył znowu oczy i... skonał. Pokój w którym umarł Renan znajduje się na 3 piętrze w College de France, gdzie jako dyrektor tegoż instytutu mieszkał. Wielkie kamienne schody wiodą do jego mieszkania. Najpierw wchodzi się do przedpokoju, następnie do sali jadalnej, wreszcie do pracowni Renana, gdzie jest zarazem umieszczona biblioteka. Boczne drzwi od pracowni prowadzą do pokoju, w którym Renan spoczywa. Leży na łożu machoniowym,

zarzuconem kwiatami. — Przyjaciele Renana robią starania, aby pogrzeb odbył się na koszt państwa i aby ciało jego pochowane zostało w Pantheonie obok Wiktora Hugo. Renan umarł bez testamentu, nie pozostawiając po sobie żadnego majątku. — Ostatnie jego słowa miały być: „Jestem obecnie w tym stanie, w którym kościół umierającego w swą władzę odbiera”.

Przyjęcie Niemile została zdziwioną królowa rejentka Hiszpanii, kiedy po przybyciu do małego miasteczka Pyazzuni, w pobliżu San Sebastian, ujrzała się zupełnie osamotnioną na dworcu kolejowym, mimo że władze miejscowe uprzedzone były o jej przybyciu. Okazało się, że burmistrz i proboszcz z Pyazzuni uznali za stosowne odbyć właśnie wycieczkę w góry. Dopiero w pół godziny po przybyciu dostojnych gości znalazł się na dworcu jakiś deputowany, posiadacz wili w sąsiedztwie, który zajął się trochę losem opuszczonych. Przyczyną tego uchylecia było to, że ludność Pyazzuni jest karlistowską. Królowa kazała zaniechać śledztwa w tej sprawie. Burmistrz jednak ma otrzymać niezwłocznie dymisję.

Nie ma wyjątków! D. 24. września br. zapadł na cholere deputowany francuski p. Dumay. Odwieziono go zatem według przepisów obowiązujących do szpitala. Następnego dnia, gdy polepszył się stan chorego, postanowił odwiedzić go marszałek izby i były prezes gabinetu, p. Karol Floquet. Otóż zaraz przy wejściu do szpitala poddano marszałka ścisłej desinfekcji w myśl rozporządzenia, następnie rozebrano go, włożono płócienny szlafrok posługacza szpitalnego i w takim stroju dopuszczono na salę chorych. Przy wyjściu znowu nastąpiła desinfekcja jeszcze ścisłsza niż poprzednio.

Niemcy skasowani. *Nowoje Wremia* donosi, że w ministerstwie spraw wewnętrznych powstał projekt z istniejących obecnie trzech gubernij nadbałtyckich utworzenia tylko dwóch gubernij: ryskiej i rewelskiej, z których pierwszą zamieszkuje Łotysze, a drugą Estowie. Miastami gubernjalnymi pozostałyby: Ryga i Rewel. Niemcy wedle tego wcale w prowincjach nadbałtyckich nie mieszkają, a przynajmniej się nie liczą do pełnoprawnych obywateli. Widocznie, tak jak my w księstwie Poznańskim należą do obywateli drugiej klasy. Ks. Bismarck znakomity nauczyciel, a Rosjanie wyborni i bardzo pojętni uczniowie.

Malwersacje. Z Petersburga donoszą o wielkich malwersacjach pieniężnych, popełnionych na szkodę w. ks. Michała Mikołajewicza. Szkoda ma wynosić do miliona złr.

Skandal w teatrze W teatrze Eden w Medjolanie zdarzył się przed paru dniami skandal niebywały. Spiewaczka, księżna Pignatelli, przy wejściu na scenę została przywitana gwizdaniem, świstem, nasladującym gwizd lokomotywy, tupaniem; nie zważając na to, zaczęła spiewać znaną pieśń: „Vorre merir”, część publiczności wtórowała jej piskliwie, inni rozmawiali głośno, obróceni plecami do sceny; ktoś nawet podał spiewaczce flaszkę z wódką. Niezrażona tem jeszcze usiana brylantami dama, zaintonowała drugą pieśń „Addio, mia bella Napoli”. Wówczas powstał zgiełk nieopisany, wszyscy poczęli wrzeszczeć: addio, addio, a że księżna tego zrozumieć nie chciała, więc ze 300 osób wpadło na scenę i wśród okropnych szamotań wpakowała spiewaczkę do budki suflera. Gdy się z niej wydobyła, stanawszy przed kinkietami, chciała do publiczności przemówić, ale kilkunastu drabów porwało ją na ramiona i wśród ogólnego śmiechu wyniosło przez widownię z tatr.

Książd o dziennikarzach. Nad grobem nie dawno zmarłego w Głogowie redaktora Michaelisa, przemawiał książd, odprawiający ceremonję w ten sposób: „Twardy i ciężki to zawód, któremu poświęcał się ten człowiek z zaparciem się do ostatniej godziny. Gdy nam codziennie przyniosą do domu za kilka centów gazetę, w której tyle wiadomości z bliska i zdala, z jakim zapalem chwytamy ją wtedy do ręki, z jaką przyjemnością poświęcamy chwil kilka lekturze, lecz jak rzadko zastanawiamy się, ile to trudu trzeba było na zestawienie tego, ile praca ta wymagała nateżenia funkcji nerwowych, by z pospiechem podać tyle strawy duchowej ogółowi. Ile trzeba do tego roztropności, ile wytrwałości i skrętności, aby to tu, to tam dowiedzieć się o jakiejś nowości, jak trzeba być ostrożnym i roztropnym, ile trzeba posiadać humoru i dowcipu, by w przystępnej formie podać ogółowi tyle rzeczy i zastosować się do smaku czytelników, ile trzeba skał i rał uniknąć! Strażnicy prawa dybią mocno, czy nie ma gdzie notatki, przekraczającej miary dozwolonej, albo idą śladem, którą drogą dostała się ta lub owa notatka w szpalty dziennika, lub wreszcie, gdy ten lub ów z ogółu poczuje się obrażonym jakąś notatką, iluż to wtedy ostrzy sobie zęby na tego redaktora, aby go tylko poniżyć w opinji, chociaż mu tyle chwil miłych mają do zawdzięczenia. Prasa, jak mówią — jest szóstym mocarstwem, ale jej przedstawiciele, jakkolwiek

nadają ton publicznej opinji, to jednak mają ogromnie wiele do walczenia z uprzedzeniami i często nawet mimo najlepszej chęci utrzymywania prawa i ustaw w poszanowaniu, nie mogą uniknąć nieprzyjemności, by nie przekroczyć miary i ponosić muszą kary materialne lub nawet pokutować więzieniem”.

Fizykant m. Lwowa ogłasza: Do godz. 1. w południe d. 7. października nie zdarzył się ani jeden wypadek podejrzaný. Wykonana obdukcja na zwłokach Wojciecha Klinga wykazała zapalenie opon mózgowych, zapalenie płuca lewego, zapalenie pęcherza moczowego i przewłoczny niezbyt żółty. Podejrzenie na cholere prawie żadne, a badanie bakterjologiczne wykona dr. Krokiewicz.

Od fizykantu lwowskiego otrzymujemy następujące pismo:

Sobota godz. 6 rano. Inspekcyjni lekarze dr. Hellmann i dr. Landau. W ciągu ubiegłej nocy nie było żadnego wypadku podejrzanego.

Biuletyn fizyka krakowskiego. Od 8 godziny rano 6. bm. do 8 g. 7. bm. zapadły 4 osoby na cholere. — Umarło 2 osoby.

Dotychczas zachorowało na cholere 32 osób; umarło 13; wyzdrowiało 8; pozostaje w leczeniu 11 osób.

Dr. Buszek. Zmarłymi, którzy objęci zostali powyższym biuletynem są: Aniela Galatówna, wyrobnica licząca lat 20 i Rozalja Spira, córka handlarza lat 8, z domu 1. 20 ul. św. Wawrzyńca położonego w pobliżu domu p. Siwka, otoczonego dotąd kordonem wojskowym.

Oprócz tych zapadli w ciągu doby z oznakami cholery: Kaz. Puciński, syn wyrobnika, lat 5, zamieszkały w ulicy św. Wawrzyńca i Nachman Hochberg, roznościel bułek, 38 lat, w tymże domu mieszkający. Jest wiele charakterystycznym postęp epidemji w dzielnicy Kaźmierza. Po wybuchu w domu nr. 16 na ulicy św. Wawrzyńca, objęte zostały przylegające.

Izolowani w domu p. Siwka mieszkańcy mają się dobrze, bo nikt z pośród nich nie zachorował; jest ich ogółem 136 osób.

Nadto zachorowała w piątek Agata Walezyk, odstawiona z oddziału chorób skórnych szpitala św. Łazarza, oraz Rachel Trimmel (zmarła) 8 lat licząca z ulicy św. Wawrzyńca l. 18.

Marszałek, ks. Sanguszko wyjechał na posiedzenie komitetu pomnika Mickiewicza do Krakowa, z kąd uda się na dni kilkanaście do Gumnisk.

Rejent Antoni Witosławski, przesiedliwszy się z Brodów, otworzył kancelarję notarialną z dniem dzisiejszym we Lwowie, Plac Marjański 7, I. piętro.

Dla ubogich. Otrzymujemy pismo następujące p. Ant. Turliński, restaurator kolejowy w Ickanach przesłał na moje ręce 12 kilogramów wybornego buljonu własnego wyrobu dla ubogich miasta Lwowa z powodu grożącej epidemji, które wystarczą na kilka tysięcy porcyj dobrego posiłku. Za ten szczodry dar składam p. Turlińskiemu moją najżywszą podziękę z życzeniem, aby ten szlachetny czyn znalazł licznych naśladowców w naszym społeczeństwie przy zbliżającej się ciężkiej porze roku. *Prezydentowa Mochnacka.*

Robotnicy m. Lwowa zbierają się jutro w ratuszu na dalszy ciąg zgromadzenia, na którym traktować będą rzecz o zachowaniu się podczas cholery, o drożyznie i innych sprawach.

Zarząd Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków odbył 2. bm. 14. posiedzenie. W miejsce radcy Morawetza komisarzem rządowym został dr. J. Kleberg. Ze sprawozdania za ostatnie 2 miesiące referowały: Inspektor kas związkowych Pogórski, zwiedził cztery Kasy związkowe; petycje w sprawie obniżenia taks szpitalnych dla członków kas dla chorych zostały do Sejmu galicyjskiego i bukowskińskiego wniesione, również i ankietę mającą na celu obrady w sprawie uregulowania taks lekarskich i aptekarskich rozpracowała swe czynności. W sprawie emerytury dla urzędników i sług Zarząd postanowił zarząd założyć odrębny fundusz emerytalny. Wniosek członka zarządu A. Mańkowskiego do rozszerzenia ubezpieczenia od wypadków na rodzinę dotychczas ustawą nieobjętych odstąpiono wydziałowi administracyjnemu do rozpatrzenia i zdania sprawy.

Nauczycielami szkoły ludowej mianowano: Olgę Eng. Karpińską w Słobudce Struszkowskiej, Grzegorz Kaczaka w Żalawiu, Karola Zalasńskiego w Zalesiu, Angołębińskiego w Zadniszówce, Henryczyca w Szczercu, Bol. Jasińskiego kierującym w Mędrzechowie, Stan. Sochackiego starszym naucz. w Skale, Stefana Wojciechowskiego kierującym w Bilezu, Jak. Ulwańskiego nauczycielem w Laszkach Królewskich, Hen-

Jougana kierującym w Skale, Tyt. Marjanowskiemu kierującym w Skwarzawie, Teodora Szypulę starszym naucz. szkoły męskiej w Tarnowie na Strusinie, Malwinę Ściślawską kierującą w Tarnowie na Grabówce, Helenę Holendrówną starszą też szkoły, Zofję Wojciechowską kierującą szkoły w Tarnowie obok katedry, Marię Bednarską i Joannę Chodańską starszemi naucz. a Helenę Kumerównę młod. naucz. też szkoły, Józefa Dąbrowskiego kierującym w Solonce wielkiej, Józefa Mayerlinga kierującym w Kontach, Mikołaja Kowalca kierującym w Zaskowie, Józefa Witoszyńskiego kierującym w Porszej, Mik. Petrowa kierującym w Gajach i Wilhel. Hawla kierującym w Lacku.

Przemysł krajowy. W lwowskim bazarze wyrobów krajowych oglądać można nowe, niezwyklej piękności i doskonałości kilimy, wyrobu pani Pauliny Mandlowej z Obodówki (powiat Zbaraż). Kilimy te, różnych rozmiarów, obok doskonałości wyrobu, wyróżniają się szczególnie żywymi kolorami. Barwniki, używane przez p. Mandlową, są wyłącznie roślinne i w tem właśnie leży cała trudność wykonania, barwy bowiem roślinne zazwyczaj są mdłe, wyroby zaś o których mowa, wabią oko swą żywością.

Z tej samej pracowni znajdują się w bazarze sukna wełniane, zarówno piękne jak trwałe.

Zaproszenia a zarazem bilety wstępu na produkcję muzyczną, którą urządza dyr. Marek w poniedziałek 10. bm. w sali „Frohsinnu“, otrzymać można bezpłatnie w szkole p. Marka i w księgarniach.

Zastępcami nauczycieli w gimnazjach mianowano: X. Franc. Lystawkę w Jaśle; Franc. Barańskiego w Bochni i Jana Niemcowa w Buczaczu.

Zatwierdzono w zawodzie nauczycielskim. Ign. Dulembowskiemu w gimn. w Nowym Sączu, Wład. Zagórskiego w IV gimnazjum we Lwowie i Józefa Pizło w gimn. w Rzeszowie.

W Przemyslu zmarła 6. bm. obywatelka Julja z Sołtyśków Praczyńska.

Nowe seminarjum nauczycielskie w Samborze zostało 5. bm. uroczystie otworzone po nabożeństwie i przy udziale starosty miejscowego, reprezentacji gminy i duchowieństwa obu obrządków. Uczniów jest na razie zwyż 50.

Brak wody na ulicy Wronowskiej. Jest tam wprawdzie studnia publiczna, lecz woda w niej pokazuje się raz na miesiąc, nieczysta, brudna i cuchnąca. Mieszkańcy tej ulicy, którzy waleczą 7 lat z brakiem wody, upraszają magistrat, aby się wreszcie zmiłował, i oddał im lepszą studnię, zwłaszcza teraz, gdy się porządkuje całe miasto pod tym względem.

Przedstawienie amatorskie urządza jutro na dochód funduszów stowarzyszenia „Gwiazda“ lwowska. Odegranym będzie wodewil „Robert i Bertrand“ czyli „Dwaj złodzieje“.

Wygrane na wystawie budowlanej, które padły na wymienione wczoraj losy nr. 281, 501, 782, 974, 1160, 1310, 1706, 2039, 2440, 2504, 2758, 2872, 3777, 3929, 4044, 5068, 5392, 5801, 5901, 6600, 6976, 7053, 7150, 7503, 7582, 7862, 7973, 8952, odebrać należy najpóźniej do 20. października br., w przeciwnym razie komitet przjąć będzie musiał, że wygrywający rezygnują ze swych praw, i odda wygrane fanty Towarzystwu Bratniej pomocy słuchaczy Politechniki, na korzyść którego loterja była urządzone.

Przeciw Szwedzkiemu, tzn. Kotlecikowi i sp. odbył się przed lwowskim sądem przysięgłych we czwartek rozprawa o fałszywą grę w karty. Szwedzicki znany w Warszawie pod nazwą „Kotlecika“ i wydalony z Rosji za zawodową fałszywą grę w karty, wypuszczony został z więzienia śledczego za złożeniem kaucji. Nie stanął na rozprawę, ulotniwszy się ze Lwowa i dlatego rozprawa przeciw niemu odroczonej została aż do odszukania niebezpiecznego tego ptaszka. Współoskarżony został przy rozprawie uwolniony.

Zbankrutowali na 50.000 złr. w Czerniowcach handlarze sukien Furer i Schauer.

Jazda na odległość. Zwycięzcą jest hr. Wilhelm Starhemberg, porucznik w 7. pułku huz. Otrzymał on pierwszą nagrodę 20.000 marek, oprócz tego nagrodę honorową cesarza niemieckiego, tegoż biust ze srebra. Drugą nagrodę 10.000 marek i nagrodę honorową cesarza austriackiego otrzymał pruski porucznik w 4 puł. kiras. baron Reitzenstein, który o 1 godz. 22 min. pozostał w tyle za hr. Starhembergiem. Trzecią nagrodę 6.000 marek otrzymał porucznik Miklos, 4.500 marek podpor. Höfer, 3.500 marek podpor. Csavossy, 3.000 marek por. Muzyka, 2.500 marek porucz. Hinke, 2.000 marek podpor. Jak. Scherber, 1.800 marek podporucz. Schmidt, 1.600 m. podp. br. Kielmansegg, 1.400 m. por. hr. Batthyany, 1.200 m. Henr. Scherber, 1.000 marek podpor. Schramm, 900 m. rotmistrz Stögl, 800 m. por.

hr. Vay, 700 mar. rotmistrz bar. Basseli, 600 marek podpor. Gormasz. Oprócz tego rozdano 25 nagród po 500 marek.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 7. października. Umarł tu dziś zrana pisarz niemiecki Fryderyk Schloegl.

Komisja dla prawa karnego przyjęła rezolucję hr. Pinińskiego, wzywającą rząd do zaprowadzenia bardziej ludzkiego sposobu tracenia zbrodniarzy na śmierć skazanych.

Wien Abendpost donosi, że rokowania o upaństwowienie prywatnego towarzystwa telegrafów w Wiedniu przerwano wczoraj, gdyż reprezentanci rządu i towarzystwa nie mogli porozumieć się co do ceny wykupna.

Praga 7. października. Tutejszy trybunał apelacyjny uwolnił redaktorów *Narod. Listów* i *Hlasu Naroda*, oskarżonych o to, że podając w szpaltach swoich dzienników mowy posłów Edwarda Gregra i Sokola, ogłosili takie ustępy tych mów, których nie zawierał stenograficzny protokół posiedzenia Rady państwa.

W motywach wyroku podniósł trybunał, że stenograficzny protokół posiedzeń Rady państwa nie może być uważany za dokument, mający pełną siłę dowodową.

Budapeszt 7. października. Minister handlu zakazał wszystkim kolejom, mającym tu swe stacje, tudzież przedsiębiorstwom żeglugi parowej, przewozić szmaty, starą odzież, bieliznę, owoce, mięso, surowe produkty zwierzęce itp. Zakazano także wywozić te przedmioty przez Semlin do Bosnii, Hercegowiny i Turcji. Cały personal pocztowy na dworcach kolejowych poddawany bywa rewizji lekarskiej trzy razy dziennie, trzy razy dziennie odbywa się także desinfekcja pakietów pocztowych.

Według urzędowego biuletynu było onegdaj w barakach cholerycznych 40 osób chorych na cholere, siedmnaście z nich umarło. We wtorek i srode zachorowało na cholere w domach prywatnych 11 osób, a dwie umarło. W Neuszony zmarła jedna osoba prawdopodobnie na cholere. Dotąd z tych osób, które zgłosiły się jako chore na cholere, 21 cierpiało na inne doległości, a nie na cholere.

Hamburg 7. października. Przedwczoraj zachorowało na cholere 21 osób, a umarło 8.

Carmaux 7. października. Wczoraj wieczorem odbyło się tu zgromadzenie przeszło 2000 żon robotników górniczych. Po zgromadzeniu żony robotników nucąc karmaniole przeciągały w towarzystwie robotników przez ulice miasta i wznosiły okrzyki na cześć bastówek.

Kraków 8. października. W ciągu ostatniej doby zdarzyły się 4 zasztabnięcia na cholere z tych dwa wypadki śmierci a wszystkie na ulicy św. Wawrzynca, która stała się ognikiem zarazy. Kordon wojskowy rozszerzono na cały kompleks zarażonych domów.

Wiedeń 8. października. Widoki kandydatury dr. Kronawettera przy poniedziałkowych wyborach są chwilowo niekorzystne. Liberali (centralisci) są niezadowoleni, że mandat ma się dostać w ręce demokracji. Zapewne wielu wstrzyma się od głosowania co spowoduje wybór klerykałnego demokracji Wittinghafa.

Rada państwa zbierze się zapewne jeszcze w tym miesiącu.

Pogłoska, se cesarz zarządził sesje delegacyjne w Wiedniu zamiast w Budapeszcie, jest nieusprawiedliwioną. Żądają tego delegaci przedlitawscy z obawy przed cholera, to też wielu posłów zamiejscowych opuściło Budapeszt.

Rada miejska uchwaliła nie otwierać szkoły czeskiej kosztem gminy.

Z Berlina donoszą, że oficerów austriackich, którzy brali udział w jeździe dystansowej, komitet tamtejszy źle przyjął, nawet w życiu codziennym, towarzyskim.

Giełda. Kredyty 910-25, renta majowa 96-42, renta złota 112-35.

Budapeszt 8. października. (Delegacje wspólne). Wczorajsze posiedzenie komisji wojskowej było bardzo zajmujące. Węgry ponownie wystąpili w obronie ogólnych praw konstytucyjnych jakoteż w obronie praw narodowych Magyarów. W toku rozpraw, zastrzegł się Ügron przeciw uprzedzeniu milczeniu ministra wojny, który jakoby w ten sposób chciał się usunąć z pod kontroli parlamentarnej. „Operetkowa kontrola parla-

mentarna nie odniesie wrażenia!“ zawołał i zapowiedział, że na pełnym zebraniu, podda bezwzględnej krytyce zarząd armji. W każdym kierunku panuje straszne marnotrawstwo. Należy koniecznie przyzwyczaić się do najzupełniejszej kontroli parlamentarnej z systemem protekcyjnym koniecznie trzeba nareszcie zerwać.

Minister wojny Bauer, do którego skierowane były te ostre zarzuty, bronił się w dłuższym przemówieniu zapewniając, że dopóki tego delegacje nie uchwalą, ministerstwo nie zakupi nowych namiotów, że powiększenie liczby żołnierzy podczas pokoju w kompaniach piechoty jest nieodzownie potrzebne.

Del. Pulszky zastrzega się, by i w sprawach organizacyjnych nie ukrócano atrybucji delegacji.

Referent Rakowsky zapytuje, dlaczego nie otworzono węg. akademji wojskowej, gdy takż akademja w W. Neustadt jest przepelnioną.

Bauer odpowiedział, że plany węg. akademji są już gotowe, że nie ma jednekdze jeszcze potrzeby założenia takiej.

Komisja przyjęła rezolucję co do otwarcia węg. akademji wojskowej.

Budapeszt 8. października. Cholera wzmaga się tu szybko. Od przedwczoraj w południe do wczorajszego południa zachorowało 53 osób, zmarło 19. Od wczoraj poł. do 6 g. wiecz. zachorowało 25, a zmarło 14 osób! Od 25. września zachorowało 259 a zmarło 104 osób na cholere, która nie oszczędza także klas zamożniejszych.

Stagnacja handlowa z każdą chwilą widoczniejsza, a nędza u biedaków wzmaga się straszliwie. Zarządzono składki. Ludność przerażona. Od wczoraj ogłosila się komisja sanitarna w permanentnej i uchwaliła na razie zamknięcie wszystkich szkół w stolicy. Uchwalono dalej zupełny zwrot straty tym, których zarażoną odzież i bieliznę ze względów bezpieczeństwa spalono.

Popołudniu nastąpiło starcie organów służbowych z biedakami, których rzeczy spalono. Zebrały się setki ludzi z nieszczęsnym zamiarem przeszkodzenia koniecznej tej funkcji.

Przyjazd obcych spadł do minimum. Konsumenty na prowincji nie chcą przyjmować towarów z Pesztu a nawet w samej stolicy ograniczają się tu do ostateczności. Jedynie aptekarze i droguerje robią kolosalne interesa.

Wczorajsze awantury z powodu cholery były wcale poważnej natury. Na Waiznerstrasse znajduje się kompleks domów zwany Neuhaus, w którym zachorował na cholere stolarz. Gdy funkcjonariusze miejscy przybyli z zamiarem desinfekcjonowania zebrałi się mieszkańcy tego kompleksu w liczbie 600, stawili czynny opór nie chcąc wpuścić do mieszkań. Starszy burmistrz zarządzić musiał interwencję siły zbrojnej. Wystano 35 policjantów konnych i tyleż pi-szych w sukurs desinfekcjonującym. W międzyczasie mieszkańcy tych domów zbudowali formalne barykady i przywitali policjantów gradem zgnitych owoców, obrzucili ich błotem i kamieniami.

Gdy po całogodzinnych pertraktacjach zapaleńcy nie chcieli ustąpić mimo zapewnień, że wszelka szkoda będzie im powetowana, policjanci musieli przemocą wtargnąć do wnętrza. Tu dopiero rozjuszone baby wśród dzikich okrzyków zaczęły wylewać na straż bezpieczeństwa garnkami wrzącą wodę i obrzucać sprzętami. Wielu policjantów poparzonych i pokaleczonych.

Szegedyn 8. października. Wybuchła tu cholera, dotychczas jeden wypadek śmierci.

Hamburg 8. października. Wczoraj zachorowało 24 a zmarło 4 osób na cholere.

Berlin 8. października. Cesarz zatwierdził wybór Zella na starszego burmistrza.

Paryż 8. października. Pogrzeb Renana odbył się z ogromną okazałością przy asystencji 3 szwadronów kawalerji i 3 bataljonów piechoty. Mowę pogrzebową wygłosił minister Bourgeois.

Petersburg 8. października. Car odjedzie w niedzielę do Spali.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Don Cezar“, operetka w 3 aktach Dellingera. Pierwszy gościnny występ p. Stanisława Boguckiego.

„W starym dworze“. Pod tym tytułem pojawił się piękny polonez do spiewu z akompaniamentem fortepianu kompozycji J. Czubskiego.

P. Gustaw Fiszer zapowiedział w Brodach na sobotę 8. bm. wieczór humorystyczny.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Przeciw cholercze!! najlepszy środek ochronny Camphora Rubini FELIKS GLOSS drogueria „pod Sokołem“ Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 39.

Starszy pomocnik handlu galanteryjno-drobiazgowego szybki ekspedjent, korespondent, buchalter, poszukuje pomieszczenia. Łaskawe zapytanie uprasza pod „Zaufanie“ do biura dzienników i ogłoszeń Ludwika Płohna Lwów, ul. Karola Ludwika 9.

Fortepiany i Pianina własnego wyrobu, jakoteż z pierwszorzędnych fabryk wiedeńskich i zagranicznych po cenach najumiarkowańszych z gwarancją poleca Karol Marecki, Lwów, ulica Kopernika liczbą 9. Przerabianie instrumentów, przyjmując w zamian i do reparaacji.

Anticholeryczne mydło do rąk! szczególnie do użytku desinfekcyjnego przy wszelkich epidemicznych chorobach sztuka po 10 i 15 ct. poleca fabryka mydeł E. i J. FRIEDRICHÓW Lwów, ul. Krakowska 13 i Korolnicka 8.

NAJTAŃSZEJ CHIFFONY, SHIRTINGI w sztukach i na metry sprzedaje handeł JANA RIEDLA we Lwowie. Próbkę na żądanie poselam.

Do Apteki na prowincji potrzebny jest magister bez 5-letnia, solarjum 25 złr. stół i pomieszczenie. Zgłoszenia do L. 2103 Centralne biuro Ogłoszeń, Lwów Kopernika 11.

Dla Panów restauratorów i przedsiębiorców Hotelowych do wydzierżawienia od 1. listopada 1892 r. nowourządzony

HOTEL z obszernymi salami na restaurację w mieście obwodowym, z licznym bardzo garnizonem. Bliższych informacji udziela na żądanie Karol Bratkowski Hotel Szwajcarski.

35 lat powodzenia Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów MARIE freres, lekarzy-wynalazców, Dl. de l'Arbre Sec, 46, w PARYŻU, na leczenie radykalne Ruptur. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. Doktorowie MARIE rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą Bandażu Elektro-Leczniczego, który ściągając nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnienia i bólu i skutkuje Pojedyncze franków 30. Podwójne franków 50 wraz z informacją.

Pierwsza wiedeńska maczka odżywcza dla dzieci wyrobu

Franciszka Giacomelli we Wiedniu. Sumienne matki najlepiej spełnią swój obowiązek, odżywiając niemowlęta tylko Giacomelligo maczką odżywcza. Środek ten zbadany i zalecany przez pierwsze powagi lekarskie, odznaczono złotym medalem. Mała paczka ct. 45, duża 80 ct. Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueriach całej Astro-Węgierskiej monarchii.

Wyraźnie żądać pierwszej wiedeńskiej maczki odżywczej dla dzieci wyrobu Franciszka Giacomelli. Główne zastępstwo dla całej Galicji Bernhard Rauch, Lwów, ulica Wałowa liczbą 25.

Duża Realność zwyczaj 6%, czystego dochodu, czynsz zapewniony na 5 lat kontraktownie, do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela pan adwokat dr. Dziubiński, plac Marjański 1. 10 II. piętro.

W skutkach niezawodząca Trucizna na myszy polne i chomiki rozseła z przepisem użycia Apteka w Winnikach 5-cio kilowy pakiet 2 złr.

Wyroby pierwszej jakości Tory (w rozmaitych gatunkach), Herbatniki (Petits - fours) 1/2 kl. zł. 1. wyborowe (w pudełku) 1/2 kl. 1-20. nadziwiana 1/2 kl. 60 ct. poleca MARJAN LEWANDOWSKI ulica Kilińskiego liczbą 2 we Lwowie.

Nauki gry na skrzypcach udziela Aleksander Kleiner, kompozytor, ul. Sykstuska 1. 20 I. piętro.

We wszystkich księgarniach są do nabycia następujące kompozycje Aleksandra KLEINERA.

- Do śpiewu i na fortepian. a) „Gott mit Dir“ op. 16 1 ct. b) „Sie liebten sich beide“, op. 17 60 „In Deiner Nähe“, op. 18 60 „Lebe wohl“, op. 21 75 „Still ist die Nacht“, op. 25 75 „Schwerer Abschied“ op. 28 75 „Mein Herr, ich will Dich fragen“ op. 31 72 „Gondoliera“ op. 66 75 Na fortepian: Marsz weselny, op. 19 75 „Tarantella“, op. 22 75 „Gedenke mein“ Nocturno op. 26 60 „Marie de Lussignat“ Gawot, op. 34 90 „Tiere Polonaise“, op. 36 90 „Zecine Polonaise“, op. 41 90 „Le Reve“ Valse de Ballet op. 60 1. Potpourri nr. 1/ z op. „Dziwica“ z Potpourri nr. 2/ Malboga“ po 1.50 „Bolero“ z opery „Dziwica“ z Malboga“ 60

Doniesienia rozmaite po 1/4 centa od wyrazu.

Wino czerwone czyste naturalne litr 60 ct.

Wino białe stołowe bardzo dobre do wody litr 52 ct.

Wina butelkowe od 50 ct. do 8 zł. butelka poleca handel

S. Wejciechowskiego Chorążczyzna.

Do robót piteczkowych narzędzia, formiery, wzory lipskie, monachijskie i włoskie poleca Piotr Obrząstowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitałny 1. (naprzeciw katedry.) Cenniki szczegółowe do dyspozycji.

Najlepsza ochrona przed cholera koniak prawdziwy francuzki po 2-25 za butelkę. Wina czerwone po 90 ct. za butelkę poleca skład towarów koźmennyh Jana Bodnara, Akademicka 20. wysyłka na prowincję odwrotną pocztą.

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świdarskiego w Tarnowie.

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wyprobowania pod gwarancją dobrego leczenia. Nauka kroju francuskiego. Piekarska 2B. II. piętro.

Książek i nut wypożyczalnia K. Stanisława Köhlera, ulica Batorego 28 we Lwowie. Najtańsze i najbogatsza. Abonament miesięczny 40 ct. Kaucja 1 złr.

Przybylskiego

handel wędlin pod 1. 3. ulica Krakowska i 44. ulica Gródecka sprzedaje: 1/2 kilo słoniny 34 ct., 1/2 kilo smalcu 36 ct. Wszelkie inne wędliny po cenach znulzonych. Szykarze i grażlerze otrzymują rabat (opust.)

Urząd pocztowy w Myślenicach poszukuje ekspedytorki z uzdolnieniem telegraficznym od 15. października br. 534

Paulina Lachner Kościelecka nauczycielka szkoły muzycznej L. Marka, udziela lekcji gry na fortepianie we własnym mieszkaniu przy ulicy Akademickiej 1. 24. 546

Chcianiuki znajdują pomieszczenie maćierzyńską opiekę w domu inteligentnym, jakoteż mogą pobierać lekcje muzyki, przedmiotów szkolnych i rozmowy języka niemieckiego. Adres w administracji. 542

Zielona 59. Sprzedam 30 sążni frontu bawolanego. 490

Poszukuję magistra farmacji jako współpracownika do Drugaerji w Przemyślu. Oferty upraszam wprost nadsyłać D. Ludkiewicz.

W aptece w Dąbrowie jest miejsce dla praktykanta wojsa. Bliższa wiadomość tamże.

Langue française. Leçons et Conversation a prix modique par un Français naturalisé a Lemberg Rue Korolnicka 3. 564

Bardzo zdrowy i smaczny ikt d mowy dla pp. kawalerów, kawa bez cykorji zawsze ze świeżą, wiejską śmietanką w mleczarni Ulica Akademicka 1. 26. 559

komu jest wiadomym adres miejscowości pobytu Wgo Stanisława Ostaszewskiego, właściciela ameryk. mlyna do kości i nawozów mielonych w Klimkówce p. Rymańowem, raczy takowy przesłać pod adresem b. dyrektora tejże fabryki F. Machalskiego w Jarosławiu.

Uczeń V. klasy gimnazjalnej dobrze się uczący poszukuje lekcji. Adres Z. Z. ulica Pańska 1. 17. w Zakładzie art-fotograficznym Wład. Kamińskiego.

Kucharki dobrej, która się wykaze dłuższą służbą w tym zawodzie, poszukuje się na wieś do dworu. Zapłata 12 do 15 złr. miesięcznie oprócz całkowitego utrzymania. Zgłosić się ul. Gródecka 1. 83. I. piętro. 570

Poszukuje się do wypożyczenia pianino Wiadomość w administracji 182

Poszukuje godzin lektorka do języka polskiego. Łaskawe zgłoszenia ulica Zimorowicza 1. 15. drzwi nr. 13. pod K. W.

Pianino do sprzedania i fortepian do wypożyczenia Rynek 12. I. piętro. 397

Biuro Kępskiego Trybunalska 1. poleca dozorców, lokaj, kluczników, panny krawczyńnię oraz wszelką służbę. 529

Garnitur meblowy do sprzedania Wiadomość u dozorey, Czarnieckiego 1. 12. 547

Fortepian za 15 złr. do sprzedania. Wiadomość ul. Krasickich 1. 20. III. piętro drzwi 26. 554

Na sezon szkolny!

Wszelkie PRZYBORY do pisania, rysowania i malowania. Kompletne WYPRAWY szkolne poleca po najniższych cenach Lwów

F. Niziałowski Hotel Żorża.

Naukę Buchalterji kupieckiej udziela osobno za porozumieniem, zakłada księgi, sporządza bilanse, informuje L. E. Veltze. Plac Trybunalski 1. I. II. piętro.

Maszyny do szycia Singera nożne w cenie 30, 42, 50 i 65 złr. ręczne w cenie 27, 36, 40 i 48 złr. ratami po 4 złr. miesięcznie gotówką 10%, taniej gwarancja 5 lat.

Józef Iwanicki mechanik główny skład: Lwów, Hotel Żorża jilia skład: Kraków, Rynek 25.

Setki pejsatych agentów i faktorów z pokatnych składów żydo wskich chodzą od domu do domu (roznoszą różne słabości) i to maszyny, które u mnie kosztują 30 złr. sprzedają po 60 i 70 złr. bo dostają zato 25%. Proszę żądać cenilców, proszę o łaskawe zlecenia, a agenta za kobnierz i za drzwi i karbolem ręce obmyć.

przy nowo powstać mającej ulicy, łączącej Lyczakowską z Pijarską, między numerem 64 a 70, są parcele pod budowę z wolnej ręki na sprzedaż. Bliższej wiadomości udzieli właściciel pod 1. 64. Lyczaków. 186

Krasickich 16. front I. piętro 7 pokoi balkon i przynależności zaraz do wynajęcia. 480

Praktykant lasowy z roczną praktyką poszukuje miejsca. W. J. poste restante Lwów. 578

Truciznę na myszy, w skutkach niezawodząca rozseła apteka w Winnikach. Pakiet 5 kilo 2 złr. 579

Poszukuje zaraz na wieś nauczyciela lub nauczycielki do dwojga dzieci początkujących. Zgłoszenia Janiszewski Znamirówce poczta Tegoborze. 569

Piotr Momocki pracownia wszelkich robót ślusarskich i specjalista wag we Lwowie ul. Chorążczyzna 1. 19. 553

Zakład artystyczno-rzeźbiarski T. S. Czernawskiego Lwów plac Bernardyński 1. 15. 588

Dotrzebnym zbranz wozny inkasent z kancją. Podać adres „Praca“ w administracji. 583

Dotrzebna osoba do zajęć domowych: szyc, gotować i prasować plac Chorążczyzny 1. 4. I. piętro. 581

Uzdolnioną nauczycielki, guwernantki, boni, oficjalistów i wszelką doborową służbę poleca Centralne biuro Antoniny Wereszczyńskiej Lwów, Krakowska 20. 587

Młodszy pomocnik z handlu towarów kolonialnych i win od 15. lub 30. października poszukuje miejsca. Łaskawe zgłoszenia „Praca“ poste restante Przemyśl. 581

8 okien czterokrzydłowych prawie nowych z dużymi szybami i eleganckim okuciem tani do sprzedania pod 1. 27. ul. Lyczakowska.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje z przynależnościami. Pomieszkani kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera. Ulica Brajerowska 10. 385

4 pokoje, kuchnia, szpiżarnia, 2 pokoje, kuchnia Długosza 23.

Pomieszkani przy ulicy bocznej Lyczakowskiej bocznej 1. 4. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia. 889

2 pokoje, przedpokój z balkonem I. piętro Mickiewicza 7. zaraz 515

Lyczaków 1. 3. I. piętro 4 pokoje II. piętro 6 pokoi. 518

Cztery pokoje z balkonem i kuchnią na pierwszym pięttrze, ulica Kraszewskiego 25. 533

Pokój z kuchnią, pokój, nyża z kuchnią zaraz lub od 15. października na Bajkach 1. 7. do wynajęcia. 565

Kawalerski pokój piękny frontowy urządzony zaraz do najęcia Krakowska 14. III. piętro lewe drzwi. 566

Dom z ogrodem do wynajęcia od 1. października. Kochanowskiego 86. 405

Pańska 4. Mieszkanie z 5 pokoi z przynależnościami zaraz do najęcia. 574

5 pokoi: 3 frontowe duże z balkonem, kuchnią i przynależnościami zaraz do najęcia ulica Słowackiego 5. 585

Piękny pokój frontowy z całym utrzymaniem. Akademicka 16. 584

24. Batorego sklep duży, 3 pokoje i kuchnia w oficynach. 575

Korespondencje prywatne.

A. H. Najdroższa! kiedyż już Cię obaczę? Tesknota za Tobą, Heleniu! grób wykopie. Daj sposób „ napisz. „Kaprys“ zechce sobie odebrać kwotę nadesłaną na ogłoszenie.

Największy w kraju skład farb i artykułów gospodarskich LEOPOLDA LITYŃSKIEGO Lwów, Kopernika 2 poleca

Oliwę do maszyn

Bardzo przednią do maszyn parowych Oliwę Ia po 40 zł. za 100 k. Bardzo dobrą do wszystkich maszyn rolniczych Oliwę IIa po 38 zł. Bardzo dobrą do maszyn kieratowych i gorzelnianych Oliwę IIIa po 28 zł. Najtansze i najpierwsze źródło zakupna środków desinfekcyjnych. Leopold Lityński, Kopernika 2.

Fabryka wody sodowej „SANITAS“ (Sykstuska 23).

Alfreda Fabiana, magistra farmacji Uniwersytetu Iwowskiego i warszawskiego, w myśl rady prof. Nothnagla, zabraniającego wobec grożącej epidemji pić wodę surową, wyrabia wodę sodową, wyłączenie z wody przegotowanej, a tem samem zupełnie nieszkodliwej.

Nowo otworzona KUCHNIA DOMOWA

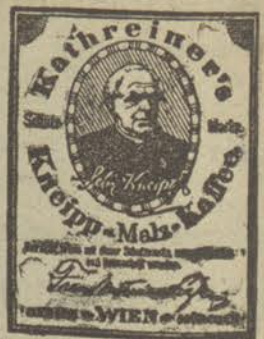
podaje zdrowe i tanie potrawy ulica Chorążczyzny 1. 23 pod „Polską Koroną“ (naprzeciw łaźni Duchenińskiego).

Abonament miesięczny i tygodniowy. Napoje wyborne.

KATHREINER'A

Kneippa
kawa
słodowa

Prawdziwa
tylko
z tą marką
ochronną.
Ostrzega się
przed naślado-
wnictwem



Nieprzewyższony dodatek do kawy.

Do nabycia wszędzie.

Handel założony w roku 1789.

Zupełnie
świeży transport
HERBATY CHIŃSKIEJ
otrzymał i poleca handel
Fryderyka Schubutha
we Lwowie
Rynek 1. 45.

Cenniki szczegółowe bezpłatnie i oplatono

Nowa książka dla ludu i młodzieży

HISTORJA POLSKA

w pięknych przykładach przedstawiona.

Zbiór wzorów dzielności, pracy, nauki, poświęcenia się dla kra-
ju, oraz innych cnót, jakimi się nasi przodkowie odznaczyli. Dla po-
uczenia i rozrywki ludu polskiego i młodzieży zestawil J. Chocisz-
ewski. Cena 50 ct., z oprawą 65 ct., na papierze wełnowym w ozdo-
bnej oprawie 1 zł. 20 ct. W powyższym dziełku przesuwają się po-
stacie naszych królów, hetmanów, biskupów, niezonych, żołnierzy i in-
nych, którzy się zasłużyli ojczyźnie męstwem, nauką, cnotą, pracą i
oszczędnością. Polecam także: **Podręcznik geografji ojezy-
stej.** Dodana wiadomość o Czechach i Rusinach. Ułożył J. Chocisz-
ewski. 283 stron. 50 rycin, 8 mapek. Cena 80 ct., z oprawą 1 zł.,
w ozdobn. opr. z kolorowaną mapą Polski 2 zł. Opowiadanie jest
wiele zajmujące i zarazem pouczające. Zamawiać można w znaczniej-
szych księgarniach lub u wydawcy pod adresem

K. Kozłowski, Poznań, ul. Długa 8.

Niezbędne w każdym domu!

Najlepiej desinfekcjonujące jest

MYDŁO „LYSOL“

szczególniej zaleca się do używania
przy słabościach epidemicznych

Sztuka 25 ct. Do nabycia u
ALOJZEGO HÜBNERA we Lwowie
Rynek 38.

„DNIESTR“

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń
we Lwowie.

założone na podstawie koncesji Wysokiego ck. Mini-
sterstwa spraw wewnętrznych z dnia 9. grudnia r.
1891 do l. 22.751, rozpoczęło swoją czynność z dniem
15. września 1892.

„Dniestr“, oparty na zasadzie wzajemności
swoich członków, ubezpiecza wszelki ruchomy i nie-
ruchomy majątek przeciw szkodom ogniowym, pod
najkorzystniejszymi warunkami i policza możliwie
najniższą premię.

Wszelkie szkody likwidują się i wypłacają na-
tychmiast po pożarze.

Fundusz zakładowy „Dniestru“ wynosi na ra-
zie 50.000 złr. Tak fundusz zakładowy, jak i kontra-
kty zawarte z pierwszymi Towarzystwami kontraseku-
racyjnymi, umożliwiają „Dniestrowi“ przyjmować ubez-
pieczenia na jak największe sumy.

Druki, jak i wszelkie bliższe wyjaśnienia podają
Agenci, ustanowieni we wszystkich miastach i mia-
steczkach, jak również we większych wsiach, a także
Dyrekcja „Dniestru“ we Lwowie, ulica Teatralna 1. 8.

Pomimo wszechstronnego rozwoju chemji kosmetycznej i niezliczonych
przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo
od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZozOWY

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost
przez naturę samą nam danego. Balsam brzożowy dra Fryd. Lengiela badał
wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi,
prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Fyellera w Londynie i w. i.
szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania
chemicznego, które od lat 30 nie ulega żadnej zmianie, nadaje mu własność
usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, od-
znający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie
nieczystości skóry, plamy, pieg i zaczerwienienia, wygładza z-narszczki i dzioby
po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt. —
Cena Balsamu brzożowego złr. 1.50 za dzbauszek.

Rece, które po użyciu Balsamu brzożowego zyskują nadzwyczajną deli-
katność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CREME,**
doza 60 ct., i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę ct. 60 i 35.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wi-
kora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera,
w Bielsku u Alfreda Blumenthala i drogerji A. Hass.

Wyroby krajowe dobre i tanie!

Centralny
BAZAR WYROBÓW KRAJOWYCH
ul. Karola Ludwika 1. 5. l. p.

poleca na sezon jesienny i zimowy

Stawuckie bundy męskie i rotundy damskie, sukna
na paltoty, ubrania, pokrycia futer i liberje.

Kocyki do podróży i na łożka, pluszowe i z wełny wielbłądziej.
Skarpetki wełniane i papucie.

Barchany białe i kolorowe w najroznorodniejsze desenie.
Chustki ciepłe damskie i pledy męskie z wełny
wielbłądziej i owczej. — Wata wełniana.

Serdaki damskie męskie i dzieciinne
z futrem i bez futra, gładkie, sukienne i wysywanne.

Ubrania dla małych chłopców.
Makaty buczackie i kilimy z Okna, Tok i Medynia.
Sienniki. — Chodniki.

Kupujemy co kraj produkuje!
Kupujemy co kraj produkuje!

Wyroby krajowe dobre i tanie!

Pierwszy chrześcijański

Magazyn gotowych ubiorów męskich i dla dzieci.

Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić Szan. PT.
Publiczność, że

otworzyłem magazyn gotowych męskich
i dla dzieci ubiorów

tak własnego wyrobu, jak i z Wiednia sprowadza-
nych, po cenach nadzwyczaj niskich.

Jestem pewny, o czem Szan. PT. Publiczność
przekona się zresztą, że zakupione u mnie ubiory,
będą lepsze, trwalsze i tańsze, jak w każdym innym
magazynie żydowskim.

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy,
proszę o takowe i nadal, kreśląc się z uszanowaniem

PAWEŁ PIATKOWSKI
we Lwowie, przy ul. Krakowskiej, 1. 30-32.

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BÉNÉDICTINE
Opactwa Fécamp we Francji

wytwornego smaku, wzmacniającej, pomagającej
trawieniu i obudzającej apetyt

jeden z najlepszych Likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała
się na spodzie bu-
telki z własnorę-
cznym podpisem
głównie dyrygu-
jącego.

A. Legendre

Skład główny w FÉCAMP we FRANCJI, Agen-
cja główna w Paryżu, Boulevard-Hausmann, 76.
Znajduje się w głównych handlach win i korzeni.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Ko-
pernika 1. 3. ul. Hali-
cka 1. 11. Kraków Su-
kiennice 1. 20. Czer-
niowce Rynek 2.

Środki do wywabiania plam

Odalina, wywabia pla-
my z kurzu, potu, tłu-
szczy, piwa, mleka,
pleśni itp. 35 ct.

Benzolina, wywabia
plamy tłuste, poko-
stowe i maziowe 20 i
30 centów.

Etilina, wywabia pla-
my z farb od podłogi,
flakon 25 cnt.

Jawelina, wywabia pla-
my owocowe i z wina
czerwon. Flakon 20 ct.

Oksalina, wywabia pla-
my powstałe z rdzy,
krwi i atramentu.

Willa w najzdrowszej okolicy
miasta wśród ogrodów
położona, elegancko i solidnie zbu-
dowana, z ogródkiem, murowaną
stajnią i wozownią, wolna od po-
datków, pod korzystnymi warun-
kami do sprzedania. Wiadomość na
miejscu Długosza 1. 18.

P

ierscionki zaręczynowe,
obraczki ślubne,
oraz wszelkie biżuterje ze
złota i srebra poleca po
cenach najprzystępniejszych

JAN JARZYNA
jubiler i złotnik w hotelu Europej-
skim. Zaprzysiężony rzeczoznawca
i oceniciel sądowy.